

## Uważny rowerzysta

**H**enryk wstał o siódmej rano. Wyjrzał przez okno. Zauważył na horyzoncie wschodzące słońce. Na dworze była wymarzona pogoda. Ucieszył się, ponieważ pierwszy raz od dłuższego czasu będzie mógł pojechać na rowerze. Wrzątkiem zalał różaną herbatę i wlał do mniejszego termosu. O godzinie ósmej był już gotów. Wychodząc wziął żółty plecak, na którym było światełko odblaskowe w kształcie kółka. Wyruszył na przejażdżkę górskim szlakiem. Jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu. Minęła go ciężarówka i samochód. Skręcił w stronę rzeki, przy której rosły drzewa orzechowe. Wśród nich buszowała wiewiórka. Wszędzie było zielono. Pierwszy raz ujrzał węża, polującego na muchę i pszczołę. Żaba z wrażenia uciekła. Henio zjadł drugie śniadanie. Wyjął kartkę. Zrobił łódkę i żaglówkę. Puścił je z nurtem rzeki. Zauważył nadciągające chmury i nisko latające jaskółki, które zapowiadały burzę. W drodze powrotnej wyprzedził Honoratę jadącą na hulajnodze. Bezpiecznie wrócił do domu i przypiął rower do haka.

## Uwagi rowisty

Henryk wstał o siódmej rano. Wyjął przez okno. Zauważył na horyzoncie wschodzące słońce. Na dwójkę była wymienna pogoda. Cieszył się, ponieważ pierwszy raz od dłuższego czasu będzie mógł pojechać na rower. Włażką zalał różną herbatę i wlał do mniejszego termos. O godzinie ósmej był już gotów. Wyhodząc wziął swój plecak, na którym było światełko odblaskowe w kształcie kłosa. Wyruszył na przejażdżkę górskim szlakiem. Jechał drogą z pierwszeństwem przejazdu. Minęła go ciężarówka i samochód. Skręcił w stronę łąki, przy której rosły drzewa ołowiane. Wśród nich białowała wiewiórka. Wędznie było zielono. Pierwszy raz ujechał węzła, polującego na mułkę i pszczołę. Łaba z wrażenia ciekła. Lenio zjadł drugie śniadanie. Wyjął kartkę. Zrobił łódkę i żaglówkę. Pocił je z nartem łąki. Zauważył nadciągające chmury i nisko latające jaskółki, które zapowiadały burzę. W drodze powrotnej wyprowadził konoratę jadącą na kulajnodze. Bezpiecznie wrócił do domu i przypiął rower do ślaka.